

Grzegorz Marszałek

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE W POWIECIE LESZCZYŃSKIM W LATACH 1920-1939

Wprowadzenie

Leszno, będące miastem wielonarodowościowym, uchodziło od wieków za prawdziwą oazę tolerancji na mapie Europy. Znajdowali w nim schronienie przedstawiciele różnych wyznań i nacji prześladowani w swoich własnych krajach. Jeszcze przed uzyskaniem praw miejskich do grodu Leszczyńskich przybyli pierwsi osadnicy ze Śląska. Byli to Niemcy – bracia czescy, w większości sukiennicy, wywierający duży wpływ na dynamikę rozwoju miasta. To właśnie oni sprawili, iż pierwszy zbór braci czeskich w Lesznie – wbrew często powtarzanym opiniom – miał charakter niemiecki¹.

Kasztelan przemęcki Rafał III Leszczyński 30 kwietnia 1547 r. uzyskał dla Leszna prawa miejskie. Odpowiedni przywilej lokacyjny został wystawiony przez króla Zygmunta Starego, a w podniesionej do godności miasta osadzie wprowadzono prawo magdeburskie.

Obok niemieckiej gminy braci czeskich w mieście od XVII w. zaczęła funkcjonować druga, tym razem polska gmina, której członkami oprócz Polaków byli spolszczeni Czesi oraz Szkoci. W czasie wojny trzydziestoletniej do miasta napłynęła nowa fala uciekinierów. Utworzyli oni gminę czeską i samo Leszno uczynili centrum administracyjnym, kulturalnym, a przede wszystkim religijnym Jednoty czeskiej na obczyźnie. W pierwszej połowie XVII w. do miasta przybyli również uchodźcy ze Śląska będący wyznawcami religii luterancko-augsburskiej. Leszno stało się wówczas jednym z najsilniejszych ośrodków luteranckich w Wielkopolsce, a pastor leszczyński Abraham Günzel został superintendentem wielkopolskiego kościoła ewangelicko-augsburskiego. W owym czasie do miasta oprócz Niemców i Czechów napływali też przybysze ze Szkocji i Włoch oraz Żydzi.

W roku 1656, w okresie potopu szwedzkiego, protestanckie Leszno zostało spalone przez wojska polskie. Nastąpił *exodus* ludności miasta. Bracia czescy uciekli na Śląsk. W roku 1700 zakończyła swoją działalność w Lesznie gmina czeska, a na skutek silnych ataków kontrreformacji oraz problemów finansowych poważnie zmniejszyła się liczba członków gminy polskiej. Mimo powszechnej niechęci do protestantów w całym kraju, spowodowanej najazdem Szwedów i zniszczeniami wojennymi, w Lesznie nastąpił wzrost znaczenia niemieckiej gminy braci czeskich oraz kościoła luteranckiego. W 1775 r. miasto stało się siedzibą konsystorza ewangelickiego, który sprawował pieczę nad wyznaniem augsburskim w całej Wielkopolsce.

¹ *Historia Leszna*, red. J. Topolski, Leszno 1997, s. 61.

Po przejęciu Leszna przez nowego właściciela, Aleksandra Józefa Sułkowskiego, do miasta przybyło wielu Niemców, którzy znaleźli zatrudnienie przy zarządzaniu jego dobrami, a także zasiadali na dworze księcia. Coraz silniejsze i częstsze były też związki wyznaniowe, gospodarcze i przede wszystkim polityczne mieszczaństwa leszczyńskiego z zachodnim sąsiadem Polski. W konsekwencji miasto zostało przesiąknięte żywiołem niemieckim. Nic więc dziwnego, iż mieszkańcy Leszna z radością witali pruskie wojska zaborcze wkraczające do miasta, które po II rozbiórce Rzeczypospolitej włączone zostało do powiatu wschowskiego w departamencie poznańskim.

W czasie ponad 120-letniej niewoli Leszno korzystało z ograniczonej autonomii w ramach Księstwa Warszawskiego (1807-1915). Następnie weszło w skład Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Było świadkiem polityki germanizacyjnej i walki Polaków o utrzymanie polskości. Było wreszcie widownią narastania antagonizmów niemiecko-polskich.

W 1887 r. władze zaborcze utworzyły powiat leszczyński obejmujący 521,3 km² i liczący 38 980 mieszkańców². Wydzielono go ze wschodniej części powiatu wschowskiego. Tym samym Leszno stało się siedzibą landrata i innych władz powiatowych. Fakt ten korzystnie wpłynął na rozwój miasta i ożywienie lokalnego rynku.

Wybuch I wojny światowej wzmógł ruchy migracyjne. Do Leszna i powiatu leszczyńskiego zaczęło napływać coraz więcej Polaków. 27 grudnia 1918 r. w Poznaniu wybuchło powstanie, które stopniowo rozprzestrzeniło się na całą Wielkopolskę. Odżyły nadzieje na odzyskanie niepodległości i powrót powiatu leszczyńskiego w granice Polski. Wielu jego mieszkańców wzięło udział w walkach, a największą w regionie bitwę powstania stoczono 11 stycznia 1919 r. pod Osieczną. Nie miała ona jednak, jak i inne potyczki do których doszło w okolicach Leszna, żadnego wpływu na wyzwolenie miasta spod niemieckiego panowania. O tym zadecydować miała dopiero konferencja pokojowa, której obrady rozpoczęto 18 stycznia 1919 r. w Paryżu.

Powiat leszczyński. Położenie. Ludność

Mimo sukcesów powstańców wiele miast Wielkopolski, w tym i Leszno, nadal pozostało w rękach niemieckich. Dopiero podpisanie 28 czerwca 1919 r. traktatu pokojowego z Niemcami, przyznającego Polsce prawie całą Wielkopolskę, spowodowało powrót miasta w granice Rzeczypospolitej³. Uroczystości związane z przejęciem Leszna i powiatu leszczyńskiego przez władze polskie odbyły się na Rynku przed ratuszem 18 stycznia 1920 r., w obecności gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, wojewody poznańskiego dra Witolda Celichowskiego, przedstawicieli misji koalicyjnej oraz innych gości⁴.

W traktacie wersalskim powiat leszczyński powiększono w stosunku do czasów niemieckich z 521,3 km² do 744 km², przesuwając linię graniczną powiatu w kierunku północno-zachodnim, oddając tym samym Polsce niewielką część dawnego powiatu wschowskiego. Ostateczne ustalenie granicy na tym kierunku nastąpiło dopiero w 1922 r. dzięki

² *Kalendarium miasta Leszna*, red. A. Piwoń, Leszno 1996, s. 59.

³ A. C z u b i ń s k i, *Postępowo-rewolucyjne i narodowo-wyzwoleńcze tradycje Wielkopolski*, Poznań 1983, s. 125.

⁴ *Kalendarium miasta Leszna...*, s. 77.

staraniom Kazimierza Bronsforda oraz pierwszego starosty powiatu leszczyńskiego Tadeusza Sobeskiego. Ten ostatni przeciwstawiał się odłączeniu od Polski wsi Zbarzewo, Niechlód i Jezierzycze Kościelne oraz postulował przyłączenie wsi Wijewo⁵. Wszystkie jego dezyderaty zostały w końcu przyjęte. Ponadto Polsce przypadła też niewielka część powiatu górowskiego. Niebagatelną rolę przy ustaleniu tak korzystnej dla Rzeczypospolitej granicy państwowej z Niemcami odegrał również przejęty od władz zaborczych Urząd Katastralny.

Powiat leszczyński, leżący w południowo-zachodniej Wielkopolsce, graniczył z powiatami wolsztyńskim, śmigiełskim, kościańskim, gostyńskim i rawickim. Na południowym zachodzie granica powiatu była jednocześnie na odcinku 70 km granicą państwa, a Ziemia Leszczyńska sąsiadowała tam z niemieckim wówczas Dolnym Śląskiem. Podział administracyjny powiatu po przejęciu go (17 stycznia 1920 r.) przez władze polskie oparto na obowiązujących do tej pory ustawach pruskich oraz niemieckich i przedstawiał się on następująco: cztery miasta (Leszno, Rydzyna, Świąciechowa i Osieczna), 76 gmin wiejskich oraz 41 obszarów dworskich. W roku 1932, po likwidacji powiatu śmigiełskiego, powierzchnia powiatu leszczyńskiego wzrosła do 828 km², lokując go na dziewiętnastej pozycji, jeśli chodzi o wielkość, wśród 31 powiatów województwa poznańskiego⁶. W latach trzydziestych inaczej też przedstawiał się podział administracyjny powiatu, który podzielony był teraz na dziewięć gmin wiejskich, w skład których wchodziło dziewięćdziesiąt gromad oraz trzy miasta – Leszno, Osieczna i Rydzyna.

W okresie międzywojennym powiat zajmował znaczącą pozycję w regionie. Złożyło się na to kilka czynników, z których najważniejsze to graniczenie z Niemcami, usytuowanie w Lesznie wielu urzędów, które swoją jurysdykcją wykraczały poza granice powiatu, rozmieszczenie w mieście dwóch dużych jednostek wojskowych – 55 Pułku Piechoty (od 1921 r.), którego dowódcą w latach 1930-1935 był późniejszy Komendant Główny ZWZ i AK gen. Grot-Rowecki⁷ i 17 Pułku Ułanów (od 1922 r.) oraz przede wszystkim rozwinięta oświata i szkolnictwo.

„W chwili powrotu na łono macierzy powiat leszczyński był jednym z najbardziej zniemczonych powiatów województwa Poznańskiego”⁸. Te słowa dra Bronisława Świderskiego, napisane w 1928 r., znakomicie ilustrowały zależności etniczne panujące w powiecie przed odzyskaniem niepodległości. Mimo powyższego stwierdzenia, udokumentowanego zresztą spisem ludności przeprowadzonym przez władze niemieckie w 1910 r., autor wskazywał na sztuczność stosunków ludnościowych panujących w okresie zaborów, czego dowodem miał być dynamiczny wzrost żywiolu polskiego po powrocie powiatu w granice odrodzonej Rzeczypospolitej. W owym czasie było to zrozumiałe, gdyż uzasadniało taki a nie inny przebieg granicy państwowej i miało wydźwięk wyraźnie propagandowy. Późniejsza historiografia Leszna i powiatu poszła jednak jeszcze dalej uznając, iż dane niemieckie z 1910 r. przedstawiające odsetek ludności polskiej były zdecydowa-

⁵ B. Świderski, *Ilustrowany opis Leszna i ziemi leszczyńskiej*, Leszno 1928, s. 187, 188.

⁶ *Historia Leszna...*, s. 221.

⁷ A. C z u b i Ń s k i, *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2000, s. 222, 225, 231.

⁸ B. Świderski, *op. cit.*, s. 256.

nie zanizone⁹. Z całą pewnością można przyjąć za wiarygodne informacje przedstawione przez znanego leszczyńskiego regionalistę dra Aleksandra Pivonia, określające liczbę Niemców zamieszkujących w powiecie leszczyńskim w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej na ponad 60% ogółu ludności¹⁰.

W latach 1919-1922 – mimo ratyfikowania przez Polskę tzw. małego traktatu, dającego mniejszościom narodowym specjalne prawa gwarantowane przez rząd – nastąpił gwałtowny odpływ ludności niemieckiej z powiatu leszczyńskiego. Spowodowany był on głównie nową sytuacją polityczną, niechęcią do przyjmowania statusu mniejszościowego, tj. optowaniem na rzecz Niemiec, a w konsekwencji koniecznością opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej i wreszcie wyraźną poprawą sytuacji gospodarczej w Republice Weimarskiej. Powiat leszczyński opuszczali przeważnie osiedleńcy niemieccy, przybyli tutaj w ostatnich kilku dziesięcioleciach. Wielu było wśród nich pracowników najemnych i członków rodzin wojskowych¹¹. Dopełnieniem ruchów migracyjnych w owym okresie, powodujących wzrost różnego rodzaju antagonizmów z ludnością miejscową, była reemigracja Polaków z Niemiec, z byłego zaboru pruskiego i austriackiego oraz rzadziej z rosyjskiego. Obok emigracji na obniżenie liczby ludności niemieckiej w powiecie, jak i w całej Polsce, miał też bez wątpienia wpływ niższy przyrost naturalny Niemców w stosunku do Polaków.

Pierwszy po wojnie spis ludności odbył się 30 września 1921 r. Powiat leszczyński liczył wówczas 54 425 mieszkańców, w tym 39 588 Polaków (63%) i 14 347 Niemców i Żydów (37%)¹². W samym tylko Lesznie w roku 1920 mieszkało 4445 Niemców (25,65%), w roku 1922 ponad tysiąc mniej tj. 3345 (19,24%), a w roku 1939 już tylko 1639 (7,9%)¹³. W pozostałych miastach powiatu w roku 1921 r. odsetek ludności niemieckiej przedstawiał się następująco: Osieczna 15%, Rydzyna 44% i Świąciechowa 67%. Dr Świderski tak opisywał rozkład sił narodowych w powiecie:

Ludność w północnej i wschodniej części dawniejszego powiatu jest i była zawsze rdzennie polska z wyspami Niemców osadników przedwojennych pod Bełęcinem, Karchowem, Świerczyną, Kleszczewem i Żakowem. Krzemieniewo posiada Niemców osadników, tu przybyłych jeszcze za czasów dawnej Polski. Element niemiecki przeważał jeszcze w 1922 r. w powiecie na południowy zachód, od linii idącej od Włoszakowic przez Sądzie, Murkowo, Wyciążkowo, Nową Wieś, Tworzanice i Przybiń¹⁴.

Po roku 1922 odpływ ludności niemieckiej do Niemiec uległ znacznemu osłabieniu, lecz o całkowitym zahamowaniu tego procesu nie mogło być mowy. W roku 1935 powiat leszczyński liczył 63 967 mieszkańców, w tym 53 728 Polaków (83,97%) i 10 041 Niemców (15,72%)¹⁵. W latach trzydziestych można było zaobserwować wzrost liczby ludności niemieckiej, szczególnie widoczny w samym Lesznie, gdzie liczba Niemców w latach 1928-

⁹ M. Komolka, S. Sierpowski, *Leszno. Zarys dziejów*, Poznań 1987, s. 153.

¹⁰ A. Pivonia, *Postawa polityczna mniejszości niemieckiej*, „Przyjaciel Ludu” 1992, z. 3-4, s. 26.

¹¹ *Ibidem*.

¹² B. Świderski, *op. cit.*, s. 219.

¹³ M. Komolka, S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 154.

¹⁴ B. Świderski, *op. cit.*, s. 214.

¹⁵ Archiwum Państwowe w Lesznie (dalej: APL), Starostwo Powiatowe w Lesznie, Powiatowa Księga Narodowościowa, sygn. 107, s. 15.

1939 niemal się podwoiła¹⁶. Odgrywali oni w powiecie znaczącą rolę, która jak i w całym kraju była niewspółmierna do liczby ludności przynależnej do mniejszości niemieckiej. Składało się na to wiele czynników, takich jak wysoki poziom kultury, wydatna pomoc finansowa oraz wsparcie moralne Republiki Weimarskiej, a następnie Trzeciej Rzeszy, prężność organizacji niemieckich i solidaryzm narodowy, bliskość granicy i przede wszystkim siła ekonomiczna leszczyńskich Niemców.

Gospodarka

„We wszystkich zamierzeniach i poczynaniach gospodarczych dążył Zarząd Powiatowego Związku Komunalnego do tego, aby cały stan gospodarczy utrzymać nie tylko na wysokim po Niemcach pozostawionym poziomie, lecz także i do tego, aby jak najskromniejszymi środkami pomnożyć stan posiadania do możliwych granic”¹⁷. Te słowa wielkiego patrioty i piewcy polskości Ziemi Leszczyńskiej dra Bronisława Świderskiego, napisane zaledwie kilka lat po odzyskaniu niepodległości, najlepiej oddają wkład społeczności niemieckiej w rozwój gospodarczy i kulturowy powiatu leszczyńskiego.

Przed wybuchem wojny ludność niemiecka miała w powiecie uprzywilejowaną pozycję. Uprzywilejowanie to dotyczyło również sfery ekonomicznej. Niekorzystny dla Niemców przebieg I wojny światowej, a następnie klęska w powstaniu wielkopolskim odwróciły rolę. Już w 1919 r. Niemcy zamieszkujący powiat leszczyński wyzbyli się na rzecz Polaków sporej części swoich majątków, głównie zakładów przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych. Dalszą likwidację niemieckiej własności w granicach Rzeczypospolitej umożliwiały postanowienia zawarte w traktacie wersalskim (art. 92, 256 i 297b), w myśl których likwidacji podlegały miały

wszystkie dobra, majątki, prawa i udziały należące do:

- a) Korony, Rzeszy i Państwa Niemieckiego oraz do b. Cesarza Niemiec i innych osób pochodzenia królewskiego,
- b) obywateli państwa niemieckiego zamieszkujących poza granicą b. Dzielnicy Pruskiej,
- c) do obywateli państwa niemieckiego dopiero po 1 stycznia 1908 r. na obszarze b. Dzielnicy Pruskiej zamieszkałych,
- d) do towarzystw kontrolowanych przez obywateli do b i c wzmiankowanych na obszarze b. Dzielnicy Pruskiej¹⁸.

Na ich podstawie 4 marca 1920 r. uchwalono Ustawę o rejestracji majątków niemieckich¹⁹. Owa rejestracja miała być podstawą późniejszej likwidacji mienia niemieckiego. Miała się rozpocząć z chwilą wydania w Dzienniku Urzędowym rozporządzenia do ustawy, jednak już przed jego opublikowaniem ruszyły prace przygotowawcze. W wojewódz-

¹⁶ *Historia Leszna...*, s. 238.

¹⁷ B. Świderski, *op. cit.*, s. 233.

¹⁸ APL, Starostwo Powiatowe w Lesznie, Likwidacja majątków niemieckich, sygn. 436, Odpis pisma Wojewody Poznańskiego nr dz. 25/20 I K.L.P. z 12 I 1920 r. dot. zlikwidowania mienia obywateli niemieckich, s. 9.

¹⁹ Dziennik Urzędowy Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej nr 15 z 12 IV 1920 r., Ustawa z 4 III 1920 r. o rejestracji majątków niemieckich.

twie poznańskim za ich realizację odpowiadał w Poznaniu urząd policji, a w powiatach – starostwa.

W miastach likwidacja własności niemieckiej objęła przede wszystkim domy mieszkalne, parcele budowlane, zakłady produkcyjne, warsztaty rzemieślnicze i sklepy. W samym tylko Lesznie z większych zakładów zlikwidowane zostały: fabryka konfekcji „Goldschmidt”, wytwórnia wódek i likierów, przedsiębiorstwo handlu zbożem, majątek stowarzyszenia Vaterländischer Frauenverein zu Lissa oraz czternaście filii różnych przedsiębiorstw niemieckich posiadających w mieście swoje przedstawicielstwa²⁰. Mimo to w 1926 r. Niemcy posiadali w Lesznie jeszcze 39 zakładów przemysłowych, wśród nich jeden z największych i najnowocześniejszych w Polsce młynów parowych, należący od 1920 r. do spółki akcyjnej Schneider-Zimmer, browar, fabrykę wyrobów wełnianych oraz największy zakład przemysłowy miasta – Fabrykę Papy i Sortowania Szmata²¹. W roku 1938 stan posiadania mniejszości niemieckiej w Lesznie przedstawiał się następująco: dziewięć przedsiębiorstw przemysłowych, 25 punktów handlowych, 23 zakłady rzemieślnicze oraz 216 nieruchomości. Niemcy posiadali też udziały w niektórych przedsiębiorstwach polskich²². Z uwagi na dużą liczbę punktów handlowych i zakładów usługowych, która znacznie przewyższała możliwości konsumpcyjne mieszkańców Leszna, w mieście dochodziło do ostrej walki o klienta pomiędzy polskimi a niemieckimi handlowcami i rzemieślnikami.

Warto w tym miejscu przytoczyć również dane obrazujące stan posiadania przez poszczególne nacje nieruchomości miejskich w powiecie leszczyńskim w połowie lat trzydziestych. Na ogólną liczbę 1937 nieruchomości, 1522 (78,57%) znajdowały się w rękach polskich, a 394 (20,35%) w rękach niemieckich²³.

Likwidacji (zwłaszcza na Pomorzu Gdańskim i w Wielkopolsce) podlegała przede wszystkim własność ziemska. Inaczej być nie mogło również w powiecie leszczyńskim, w którym z uwagi na jego rolniczy charakter oraz skoncentrowanie przemysłu przetwórczego związanego z rolnictwem ziemia stanowiła główne źródło dochodu większości społeczeństwa. W akcji przejmowania niemieckiej własności ziemskiej administracja polska wykorzystywała przepisy pruskiej Komisji Kolonizacyjnej i ustawy o reformie rolnej²⁴. Mimo akcji likwidacyjnej w drugiej połowie lat dwudziestych w powiecie leszczyńskim na 51 folwarków o powierzchni powyżej 100 ha w rękach niemieckich znajdowało się jeszcze dwanaście o ogólnej powierzchni około 10 tys. ha. Oznaczało to zmniejszenie wielkiej własności niemieckiej w stosunku do okresu przedwojennego jedynie o połowę²⁵. Wśród gospodarstw średnich i większych spadek ten był jeszcze mniej niekorzystny dla Niemców.

Między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Weimarską 31 października 1929 r. została podpisana umowa na mocy której władze polskie zrzekły się przymusowego wykupu ziemi osadników niemieckich na ziemiach zachodnich, kończąc tym samym proces

²⁰ *Historia Leszna...*, s. 237.

²¹ M. K o m o l k a, S. S i e r p o w s k i, *op. cit.*, s. 168.

²² *Ibidem*.

²³ APL, Starostwo Powiatowe w Lesznie, Powiatowa Księga Narodowościowa, sygn. 107, s. 22.

²⁴ *Mniejszości narodowe w Europie a wybuch drugiej wojny światowej*, red. J. Benyskiewicz, Zielona Góra 1998, s. 86.

²⁵ B. Ś w i d e r s k i, *op. cit.*, s. 266.

likwidacji własności niemieckiej na terytorium państwa polskiego. Według danych z 1935 roku w powiecie leszczyńskim na 69 359 ha użytków rolnych w rękach polskich znajdowało się 45 256 ha (65,25%), a w rękach niemieckich 24 103 ha (34,75%), co w porównaniu z liczbą ludności obu nacji przedstawiało się jako wyraźnie korzystne dla Niemców²⁶.

Niemieckim osadnikom wieś leszczyńska zawdzięczała wysoką kulturę rolną, nowoczesne maszyny i urządzenia, nowoczesne metody nawożenia zarówno nawozami naturalnymi, jak i coraz szerzej stosowanymi nawozami sztucznymi (nawozy azotowe, fosforowe i potasowe), nowoczesną uprawę i nowoczesną zabudowę wsi. Wieś ta jednak nie była wolna od konfliktów. Nasiliły się one zwłaszcza w drugiej połowie lat trzydziestych. Ich podłoże miało charakter przeważnie ekonomiczny, dopiero na dalszym planie jawiły się inne przesłanki. Ludność polska czuła się upośledzona gospodarczo. Niemcy mogli korzystać z wydatnej pomocy własnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych i banków. W powiecie działały dwa banki niemieckie – mający swoją siedzibę w Lesznie i dysponujący siedmioma punktami w powiecie Lissaer Vereins Bank (kapitał niemiecko-żydowski) oraz Landbank²⁷. Ich kapitały zakładowe i obrotowe były o wiele większe niż kapitały odpowiednich polskich instytucji finansowych. Podobnie rzecz się miała z niemiecką spółdzielczością rolniczą skupioną wokół centrali poznańskiej Verband Deutscher Genossenschaften in Polen. Np. w samym tylko Krzemieniewie działały dwie tego typu instytucje – Konsum i Spar u. Dahlen Kasse.

Innym problemem leszczyńskiej wsi, rodzącym konflikty między Polakami i Niemcami, był głód ziemi. Przykładem ilustrującym powyższe stwierdzenie niech będzie podpisany przez 64 członków Kółka Rolniczego w Świerczynie list do Premiera RP gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego²⁸. Polscy rolnicy protestowali w nim przeciwko zalesianiu dużych obszarów uprawnych (do 125 ha rocznie) przez niemieckich właścicieli ziemskich, co miało na celu obejście przepisów ustawy o reformie rolnej i uniknięcie parcelacji gruntów na rzecz chłopów polskich. Członkowie Kółka zwracali uwagę na niebezpieczeństwo umacniania się żywiołu niemieckiego w strefie przygranicznej, wskazywali też na przeludnienie i ogromne zubożenie polskiej wsi. Niezadowolone Polaków potęgował dodatkowo fakt zalesiania gruntów ornych 3-5 klasy, podczas gdy oni zmuszeni byli uprawiać ziemię 5-8 klasy. Dodać należy, że niemiecki majątek w Świerczynie należał do największych w powiecie i w połowie lat trzydziestych obejmował obszar 997,53 ha.

W obliczu tych konfliktów wzmocniło się zainteresowanie władz polskich przede wszystkim postawą wielkich posiadaczy własności ziemskiej i przemysłowców niemieckich, a szczególnie ich stosunkiem do państwa polskiego, przynależnością do niemieckich organizacji i udziałem w życiu niemieckim, narodowością zatrudnianej przez nich służby oraz obchodzeniem się z robotnikami polskimi²⁹. Odnotowywano również wszel-

²⁶ APL, Starostwo Powiatowe w Lesznie, Powiatowa Księga Narodowościowa, sygn. 107, s. 20.

²⁷ *Historia Leszna...*, s. 238.

²⁸ APL, Starostwo Powiatowe w Lesznie, Sprawy narodowościowe. Akta i spisy spraw dot. niemieckich organizacji politycznych, społecznych, gospodarczych, sportowych i religijnych, sygn. 108, List Kółka Rolniczego w Świerczynie, gmina Osieczna, pow. leszczyński, woj. poznańskie z 21 V 1937 r. do Premiera Gen. Sławoja Składkowskiego, s. 16.

²⁹ APL, Starostwo Powiatowe w Lesznie, Powiatowa Księga Narodowościowa, sygn. 107, s. 32-37.

kie przypadki dotyczące sprzedaży własności polskiej Niemcom, przypadki dzierżawienia tej własności przez Niemców, popierania interesów gospodarczych mniejszości niemieckiej, separowania się od społeczeństwa polskiego, prowadzenia interesów tylko z Niemcami oraz wszelkie przejawy wrogości wobec Rzeczypospolitej i Polaków.

Silna pozycja ekonomiczna Niemców zamieszkujących obszar Polski, jak i wydatna pomoc w postaci kredytów i dotacji płynąca dla nich z Rzeszy w całym okresie dwudziestolecia międzywojennego, wpływały na możliwość prowadzenia przez mniejszość niemiecką różnego rodzaju form działalności społecznej o charakterze kulturalnym, gospodarczym, sportowym, religijnym, zawodowym, a przede wszystkim działalności o charakterze politycznym, której ostrze wymierzone było w utrzymanie suwerenności i integralności terytorialnej Rzeczypospolitej³⁰.

Działalność polityczna mniejszości niemieckiej w powiecie leszczyńskim – partie polityczne, organizacje i stowarzyszenia

W okresie dwudziestolecia międzywojennego funkcjonowało w powiecie leszczyńskim wiele organizacji i stowarzyszeń niemieckiej mniejszości narodowej. Było to możliwe dzięki dobrej organizacji i silnej pozycji ekonomicznej Niemców. W latach dwudziestych organizacje te nie prowadziły działalności *stricto* politycznej, ograniczając się jedynie do konsolidowania społeczności niemieckiej, głównie poprzez obronę stanu posiadania, kultywowanie tradycji i obyczajów narodowych i wreszcie poprzez utrzymywanie ścisłych kontaktów z krajem, z którego pomocy tak wydatnie przecież korzystały. W różnych okresach liczba tych organizacji ulegała zmianom. Warto może w tym miejscu wymienić główne z nich. Działalnością społeczną zajmowało się Deutscher Frauenverein z oddziałami w Lesznie, Rydzynie i Osiecznej. Charakter gospodarczy miały: Stowarzyszenie Niemieckich Rolników w Poznaniu (Verein Deutscher Bauern in Polen), Westpolnische Landwirtschaftliche Gesellschaft, Verband für und Gewerbe i inne. Dużą rolę w krzewieniu ducha niemieckości wśród młodzieży odgrywały organizacje sportowe, a zwłaszcza: Radfahrerverein „Concordia” z oddziałami w Lesznie, Lasocicach i Długich Nowych, Radfahrerverein działające w Niechłodzie, Święciechowie, Długich Nowych, Długich Starych, Piotrowicach i Krzycku oraz leszczyńskie Männer Turnverein. Wśród organizacji o charakterze religijnym przeważały oczywiście te skupione wokół Kościoła ewangelickiego, choć i niemieccy katolicy mieli swoje stowarzyszenie – Verband Deutscher Katholiken in Polen z siedzibą w Katowicach. Celem jego działalności było zjednoczenie wszystkich katolików narodowości niemieckiej. Do organizacji kulturalnych należały: odznaczający się dużą aktywnością i liczący w połowie lat trzydziestych trzystu członków w Lesznie i 51 w Osiecznej Deutscher Schuleverein (Niemiecki Związek Szkolny), Elternat (Koło Rodzicielskie przy Niemieckim Prywatnym Gimnazjum Humanistycznym w Lesznie), Comenius-Vereinigung, Lissaer Bachverein, Deutscher Gesangverein, Deutscher

³⁰ S. Sierpowski, *Mniejszości narodowe jako instrument polityki międzynarodowej 1919-1939*, Poznań 1986, s. 24.

Volksbüchereiverein oraz Deutsche Bühne. Oprócz wyżej wymienionych organizacji i stowarzyszeń niemieckich działały w powiecie jeszcze organizacje zawodowe³¹.

W latach trzydziestych, zwłaszcza po dojściu Hitlera do władzy, ożywił się niemiecki ruch polityczny. Co prawda w Wielkopolsce i na Pomorzu już wcześniej działało Zjednoczenie Niemieckie (Deutsche Vereinigung), ale do 1934 r. ta organizacja nie była oficjalnie ani partią polityczną, ani stowarzyszeniem, tworząc jedynie zespół biur posłów i senatorów niemieckich tych ziem. W organizację posiadającą statut przekształciła się właśnie w 1934 r. Od tego też czasu jej oddziały zaczęły funkcjonować w powiecie leszczyńskim. Deutsche Vereinigung, będąca pod silnymi wpływami niemieckich właścicieli ziemskich, prezentowała poglądy raczej umiarkowane: obok obowiązku utrzymywania kontaktów z krajem, pielęgnowania języka, kultury i obyczajów niemieckich, niesienia sobie wzajemnej pomocy, krzewienia ducha niemieckości, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, wskazywała też na potrzebę lojalności wobec państwa polskiego³². Nie znaczy to, że działalność Zjednoczenia zawsze była zgodna z prawem, znane są bowiem przypadki organizowania przez to ugrupowanie nielegalnych zebrań czy prowadzenia potajemnego szkolenia wojskowego³³.

Duże zagrożenie dla suwerenności i integralności terytorialnej Polski stanowiła działalność Jungdeutsche Partei für Polen (Partia Młodoniemiecka), dla której wzorem organizacyjnym była NSDAP. W powiecie leszczyńskim w 1935 r. partia ta, silnie zhitleryzowana i pozytywnie nastawiona do wydarzeń zachodzących w Rzeszy, miała piętnaście oddziałów liczących prawie 1200 członków³⁴. Obok działań konsolidujących mniejszość niemiecką, podobnych do tych prowadzonych przez Deutsche Vereinigung, Jungdeutsche Partei mimo pozorów lojalności wobec Rzeczypospolitej coraz częściej szermowała hasłami nacjonalistycznymi, głosząc potęgę hitlerowskich Niemiec i podsycając nastroje rewizjonistyczne. Z tego też powodu władze polskie śledziły wszelkie przejawy jej działalności, starając się ograniczyć je w granicach obowiązującego prawa. W piśmie z 18 lutego 1937 r. naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu informował starostów powiatowych i grodzkich woj. poznańskiego:

Jungdeutsche Partei – niemiecki ruch polityczny, który od walki prowadzonej do niedawna z czynnikami bardziej zachowawczymi w społeczeństwie niemieckim przeszła do walki o zabezpieczenie swobód konstytucyjnych rzekomo ograniczanych mniejszości niemieckiej. Podkreślić przy tym należy, że JDP zajmuje przy tym stanowisko bardzo agresywne i wyraźnie nielojalne w stosunku do Państwa, władz i społeczeństwa polskiego. JDP – zdołał przekonać odnośne czynniki zagraniczne o tym, że tylko ona reprezentuje wśród Niemców czysty narodowy socjalizm i zapewnić sobie daleko idące i wszechstronne poparcie [...].

W związku z tym polecono: pogłębianie informacji dotyczących JDP, szybkie sygnalizowanie zjawisk życia i przeobrażeń JDP, śledzenie zamierzeń i decyzji, wzajemnych

³¹ APL, Starostwo Powiatowe w Lesznie, Powiatowa Księga Narodowościowa, sygn. 107, Sprawy narodowościowe. Akta i spisy spraw dotyczące niemieckich organizacji politycznych, społecznych, gospodarczych, sportowych, religijnych i kulturalnych, sygn. 108.

³² A. P i w o ñ, *op. cit.*, s. 28.

³³ *Historia Leszna...*, s. 259.

³⁴ A. P i w o ñ, *op. cit.*, s. 28.

stosunków, tarć, zależności finansowych itp. poszczególnych jednostek organizacyjnych oraz działaczy partyjnych³⁵. Jednocześnie nakazano:

Pamiętać, że JDP jest organizacją mniejszości niemieckiej, która ma w sobie najwięcej możliwości i która będzie zmierzać do realizacji programu narodowo-socjalistycznego z całą bezwzględnością. W tym stanie rzeczy koniecznym jest już dziś zabezpieczenie się przed ewentualnymi niespodziankami³⁶.

Jeszcze w tym samym roku władze polskie musiały zdecydowanie przeciwdziałać prowadzonej przez Jungdeutsche Partei na terenie województw poznańskiego i pomorskiego akcji propagandowej na rzecz Niemców zamieszkałych na wschodzie Polski. Celem tej akcji miało być zunifikowanie ludności niemieckiej ze wszystkich trzech byłych zaborów pod względem politycznym i ideowym na drodze wzajemnych kontaktów³⁷.

Zebrań partyjne odbywały się za zgodą władz polskich, które starały się je inwigilować. Odpowiednie meldunki sytuacyjne zawierające informacje na temat liczby członków biorących w nich udział, określające tematykę spotkań oraz zapatrywania i poglądy uczestników sporządzały posterunki policji państwowej³⁸. Oprócz zebrań oficjalnych odbywały się też spotkania i zebrania nielegalne. To właśnie na nich przekazywano sobie treści wymagające zachowania tajemnicy przed władzami polskimi.

Między Zjednoczeniem Niemieckim a Partią Młodziemiecką dochodziło do ostrej rywalizacji o wpływy wśród niemieckiej mniejszości narodowej. Członkowie Jungdeutsche Partei, dążący do zjednoczenia wszystkich Niemców zamieszkujących obszar Rzeczypospolitej, zarzucali działaczom Deutsche Vereinigung dbanie wyłącznie o własne interesy i prowadzenie polityki liberalnej, która doprowadzić miała, ich zdaniem, do upadku gospodarczego społeczeństwa niemieckiego w Polsce. Posłom reprezentującym Zjednoczenie zarzucano, iż wyjeżdżają do Warszawy tylko po diety. Mimo tych sporów między obiema partiami istniały też płaszczyzny współpracy. Jedną z nich była działalność charytatywna mająca na celu niesienie pomocy materialnej ubogim Niemcom. Konflikty wewnętrzniemieckie zostały wyciszone w roku 1938. Nastąpiło to najprawdopodobniej na polecenie ośrodków kierowniczych znajdujących się w Rzeszy³⁹.

Działalność irredentystyczna ugrupowań niemieckich zaktywizowała organizacje polskie, spośród których na szczególną uwagę zasługuje Związek Obrony Kresów Zachodnich (od 1934 r. Polski Związek Zachodni). Początki jego działalności w Lesznie sięgają końca roku 1921, nie była to jednak jeszcze działalność ujęta w ramy organizacyjne. Dopiero 26 listopada 1922 r. z inicjatywy nauczyciela leszczyńskiego gimnazjum Bolesława Karpińskiego powstało w Lesznie Koło ZOKZ. Jego pierwszym prezesem został

³⁵ APL, Starostwo Powiatowe w Lesznie, sygn. 204, Pismo nr S. P. P. IV. Ia/11/24/37 Naczelnika Wydziału Społ. Polit. do wszystkich Panów Starostów Powiatowych i Grodzkich Województwa Poznańskiego. J. D. P. – informacja – tajne, s. 2.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ APL, Starostwo Powiatowe w Lesznie, sygn. 204, Pismo nr S. P. P. IV Ia/11-68/37 Naczelnika Wydziału Społ. Polit. J. D. P. – akcja na rzecz Niemców na wschodzie, s. 5.

³⁸ APL, Starostwo Powiatowe w Lesznie, Sprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego. Sprawy narodowościowe, sygn. 106.

³⁹ A. P i w o ñ, *op. cit.*, s. 28.

Józef Górecki. 18 marca 1923 r. zorganizowano Koło Powiatowe ZOKZ. W dwa lata później liczyło ono już 260 członków⁴⁰.

Związek był wyrazicielem polskich interesów narodowych. Jego główne zadania polegały na upowszechnianiu oświaty wśród Polaków, organizowaniu różnego rodzaju imprez patriotycznych, a przede wszystkim na obronie polskości i polskiego stanu posiadania na ziemiach zachodnich przed naporem niemieckim. Związek piętnował wszelkie przejawy w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym w powiecie godzące w suwerenność i integralność państwa polskiego. Jego ataki nie ograniczały się jedynie do przedstawicieli mniejszości niemieckiej, ale dotyczyły też Polaków, którzy swoją działalnością przyczyniali się do wzmacniania żywiołu niemieckiego na kresach zachodnich. Celem ostatecznym Związku była pełna repolonizacja pogranicza polskiego i umocnienie zachodnich rubieży Rzeczypospolitej.

W drugiej połowie lat trzydziestych, w związku z nasileniem się niemieckiej działalności irredentystycznej, ożywiła się aktywność polityczna Polskiego Związku Zachodniego w powiecie leszczyńskim. Rządowi polskiemu zarzucał on zbyt liberalny stosunek do wrogich względem państwa polskiego niemieckich organizacji mniejszościowych. Wskazywał przy tym na bardzo trudną sytuację Polaków zamieszkujących w Rzeszy, z którą jawnie kontrastowało położenie Niemców w Rzeczypospolitej. Członkowie Związku prowadzili szeroką działalność agitacyjną, starając się uświadomić społeczeństwu polskiemu istniejące zagrożenie ze strony Niemiec dla zachodnich granic Polski. Wskazywali przy tym na ożywienie polityczne Niemców zamieszkujących tereny przygraniczne. W roku 1937 Związek domagał się na przykład rozwiązania Jungdeutsche Partei für Polen, zarzucając tej organizacji zbytnie rozzuchwalenie, czego głównym dowodem miało być zamordowanie przez członków JDP dwóch Polaków w powiecie kościańskim.

Obok aktywności politycznej ważnym elementem funkcjonowania Polskiego Związku Zachodniego była działalność na polu ekonomicznym. Wzmogła się ona zwłaszcza w czasie kryzysu gospodarczego, koncentrując się głównie na promowaniu polskiego handlu i rzemiosła.

Nie sposób wymienić wszystkich form działania Polskiego Związku Zachodniego, pamiętać jednak należy, że Związek był jedyną tego typu organizacją, która pragnęła zaktywizować jak najszersze rzesze społeczeństwa polskiego w celu obrony, krzewienia i umacniania polskości na zachodnich kresach Rzeczypospolitej. Co prawda hasła antyniemieckie podnoszone były też przez działaczy Narodowej Demokracji, ale na tym działaniu endecji się kończyły. Wpływy i pozycja Narodowej Demokracji, która w powiecie leszczyńskim skupiała w swych szeregach głównie inteligencję, przedstawicieli wolnych zawodów, kupców, rzemieślników, ziemianstwo i bogatych chłopów, zostały zresztą znacznie ograniczone po przewrocie majowym.

Kończąc rozważania o działalności organizacyjnej niemieckiej mniejszości narodowej w powiecie leszczyńskim oraz o stosunku społeczeństwa polskiego do tej działalności, należy wspomnieć, iż obok Kościoła i prasy głównym czynnikiem integrującym tę mniejszość było funkcjonujące w powiecie leszczyńskim, dobrze rozwinięte i zorganizowane niemieckie szkolnictwo mniejszościowe.

⁴⁰ M. Komolka, S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 178.

Szkolnictwo niemieckie

Obok działalności licznych instytucji i organizacji niemieckich, silnej pozycji ekonomicznej, odrębności struktury Kościoła ewangelickiego, nieuznającego zwierzchności polskich władz państwowych, na umacnianie niezależności niemieckiej mniejszości narodowej od państwa polskiego przemożny wpływ miała rozbudowana sieć prywatnych szkół niemieckich oraz możliwość pobierania nauki przez dzieci i młodzież niemiecką w ich ojczystym języku w polskich szkołach powszechnych, zawodowych i średnich. Istnienie niemieckiego szkolnictwa mniejszościowego gwarantowały konstytucja Rzeczypospolitej, zarządzenia władz naczelnych oraz przepisy międzynarodowe z tzw. traktatem mniejszościowym na czele. Z gwarancji tych Niemcy korzystali w bardzo szerokim zakresie.

Nie inaczej było też w powiecie leszczyńskim. Już 20 kwietnia 1920 r. w Lesznie rozpoczęło działalność nowo utworzone Niemieckie Prywatne Gimnazjum Humanistyczne im. Immanuela Kanta, do którego przeniosła się młodzież niemiecka uczęszczająca uprzednio do gimnazjum państwowego⁴¹. Sprawa funkcjonowania tego gimnazjum często bywa przytaczana w historiografii dotyczącej mniejszości niemieckiej w Polsce jako sztandarowy przykład wspierania przez Rzeszę wszelkiej działalności swoich rodaków poza granicami kraju⁴². Pomoc udzielona tej placówce dydaktycznej przez Niemiecki Związek Szkolny (Deutscher Schulverein) opiewała w roku 1933/1934 na sumę 93 tys. zł, podczas gdy całkowite dochody szkoły wyniosły 139 675 zł⁴³. By jeszcze lepiej uzmysłowić wielkość niemieckiej dotacji, należy podać, iż budżet całej leszczyńskiej oświaty w owym okresie, a więc utrzymanie szkół powszechnych, średnich, organizowanie kursów itp. wyniósł 112 725 zł⁴⁴. Z tego prostego zestawienia jasno wynika, że jedna tylko szkoła niemiecka, licząca 164 uczniów, dysponowała większymi środkami finansowymi niż te, które gwarantował wszystkim szkołom polskim budżet miasta. Zależności te w oczywisty sposób miały swoje przełożenie na o wiele korzystniejsze usytuowanie materialne niemieckiej kadry dydaktycznej w porównaniu z nauczycielami polskimi. Nie inaczej rzecz się miała z pozostałymi niemieckimi szkołami powiatu.

W Lesznie oprócz wspomnianego już Prywatnego Gimnazjum Humanistycznego działały także inne niemieckie szkoły prywatne. Były to: istniejące do roku 1923/1924 prywatne liceum żeńskie z niemieckim językiem wykładowym, prywatna szkoła ewangelicka, a po jej zlikwidowaniu prywatna Szkoła Powszechna im. Johanna Pestalozziego. W tej ostatniej naukę pobierali uczniowie z całego powiatu leszczyńskiego oraz spoza jego granic.

Dzieci niemieckie uczęszczały również do polskich szkół powszechnych, w których tworzone dla nich odrębne klasy. Z uwagi na znacznie mniejszą liczbę uczniów w tych oddziałach w stosunku do klas polskich oraz dobre wyposażenie w środki dydaktyczne i duże zaangażowanie nauczycieli niemieckich prowadzone w nich nauczanie stało na bardzo wysokim poziomie.

⁴¹ *Kalendarium miasta Leszna...*, s. 78.

⁴² S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 24.

⁴³ M. Komolka, S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 198.

⁴⁴ *Ibidem*.

W sumie według stanu na 1 kwietnia 1928 r. w powiecie leszczyńskim działało 59 publicznych szkół powszechnych, w tym jedna szkoła całkowicie niemiecka w Rydzynie i dziewięć szkół z oddziałami niemieckimi. Ponadto istniały jeszcze dwie niemieckie szkoły prywatne, wspomniana już szkoła leszczyńska im. J. Pestalozziego oraz szkoła w Osiecznej. W szkolnictwie powszechnym zatrudnionych było 156 nauczycieli, w tym 148 Polaków i ośmiu Niemców. Na 6643 dzieci pobierających w nich naukę 5578 było Polakami, a 1065 przynależało do mniejszości niemieckiej⁴⁵.

W roku 1925 otwarto w Lesznie nową niemiecką placówkę oświatowo-wychowawczą – alumnat dla przyszłych duchownych ewangelickich. Pobierało w nim naukę średnio trzydziestu chłopców⁴⁶.

Obok państwowego i prywatnego szkolnictwa mniejszościowego istniało także nauczanie tajne, prowadzone przez wędrownych nauczycieli. Jego celem było uzupełnianie treści oficjalnych programów, obowiązujących w szkołach publicznych, o elementy narodowe. Oprócz strony czysto dydaktycznej obejmowało ono również często działalność szpiegowską i antypaństwową⁴⁷, brak jednak danych na temat prowadzenia szerszej działalności tego typu na terenie powiatu leszczyńskiego. Ponieważ sądowi okręgowemu w Lesznie podlegały sądy powiatowe w Lesznie, Rawiczu, Jutrosinie, Gostyniu, Kościanie, Wolsztynie i Śmiglu, a komendzie powiatowej policji państwowej w Lesznie podlegały posterunki w powiatach leszczyńskim, rawickim i gostyńskim, w aktach Starostwa Powiatowego w Lesznie zachowała się (zapewne tylko fragmentaryczna) dokumentacja urzędowa dotycząca tajnego nauczania prowadzonego przez Małgorzatę Krenz, głównie na terenie powiatu rawickiego⁴⁸. Już pobieżna analiza tych dokumentów ukazuje, jak skomplikowane były to sprawy i jak trudno było władzom polskim przeciwdziałać tego typu działalności.

Na koniec trzeba zaznaczyć, iż działalność dydaktyczna i wychowawcza niemieckich szkół działających w powiecie leszczyńskim obok nauczania była w poważnym stopniu nastawiona na kształtowanie świadomości narodowej dzieci oraz młodzieży niemieckiej i wyraźnie skierowana przeciwko państwu polskiemu. Zgodna była przy tym z linią polityczną Republiki Weimarskiej, a następnie Trzeciej Rzeszy, zmierzającej do ingerencji w wewnętrzne sprawy państw zamieszkiwanych przez mniejszości narodowe, a w konsekwencji do rewizji ich granic⁴⁹. Działalność tę ułatwiała duża tolerancja władz leszczyńskich, które mimo jaskrawych przykładów łamania istniejących przepisów nie dążyły do ograniczenia rozbudowanego ponad rzeczywiste potrzeby szkolnictwa niemieckiego. Problem ten chciano rozwiązać dopiero w 1939 r. Na wszelkie w tym względzie działania było już jednak za późno⁵⁰.

⁴⁵ B. Świdorski, *op. cit.*, s. 257.

⁴⁶ M. Komolka, S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 198.

⁴⁷ *Mniejszości narodowe w Europie...*, s. 62.

⁴⁸ APL, Starostwo Powiatowe w Lesznie, Sprawy narodowościowe, sygn. 105.

⁴⁹ S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 18.

⁵⁰ M. Komolka, S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 199.

Zakończenie

Stosunki między Polakami a mniejszością niemiecką zaostrzyły się wyraźnie wiosną i latem 1939 r. Niemcy coraz śmielej występowali przeciwko państwu polskiemu. Ponadto wzmożła się aktywność służb wywiadowczych III Rzeszy. W samym tylko Lesznie działała dobrze zorganizowana i zakonspirowana, czterdziestoosobowa grupa bojowa Abwehry dowodzona przez Artura Krämera⁵¹.

Starosta powiatowy powiatu leszczyńskiego 28 sierpnia 1939 r. przekazał komendantom posterunków policji państwowej polecenie umieszczenia na wykazach osadników niemieckich informacji, którzy z nich odznaczają się wybitną nielojalnością wobec Rzeczypospolitej, prowadząc akcję polityczną lub występując jawnie wrogo w życiu politycznym i gospodarczym⁵². Tego samego dnia zarządzono też mobilizację garnizonu leszczyńskiego.

W Lesznie i Święciechowie grupy Abwehry przystąpiły 1 września do działań dywersyjnych. Z braku odpowiedniego wsparcia zostały one zlikwidowane przez żołnierzy garnizonu leszczyńskiego. Akcja niemiecka spowodowała odwet strony polskiej i aresztowanie 528 Niemców, z których dwunastu skazano na śmierć. Ponadto w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1939 r. przeprowadzono w powiatach przygranicznych internowanie Niemców zdolnych do noszenia broni.

Tymczasem trwała ewakuacja polskich urzędów, ewakuowała się też ludność cywilna. Landrat von Baumbach tak opisywał te wydarzenia: „Objąłem urząd 7 września 1939 r. Praca w powiecie jest bardzo utrudniona przez to, że 95% ludności miasta Leszna i 50% mieszkańców polskich wsi uciekło. Ponad stu Niemców deportowano. Dzięki przyjaznemu nastawieniu byłego starosty polskiego wobec Niemców morderstwa nie były tak liczne, jak w innych powiatach”⁵³.

W nocy z 3 na 4 września 1939 r. do Leszna wkroczyły pierwsze oddziały Grenzschutzu. Już od pierwszych dni okupacji trwały aresztowania polskiej ludności cywilnej. Liczba więzionych stale się zmieniała. Wielu Polaków odzyskało wolność dzięki wstawiennictwu leszczyńskich Niemców. 18 października 1939 r., w ramach starannie zaplanowanej akcji rozpoczęły się w powiecie leszczyńskim aresztowania działaczy publicznych, w tym członków Stronnictwa Narodowego, Polskiego Związku Zachodniego, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, bractw kurkowych, urzędników miejskich i powiatowych, powstańców wielkopolskich i harcerzy⁵⁴. 21 października 1939 r. pod murami leszczyńskiego więzienia dwudziestu z nich rozstrzelano; wyrok wykonano publicznie⁵⁵.

Okrucieństwa czasu wojny, nowe uwarunkowania polityczne zaistniałe w Polsce, która znalazła się w orbicie wpływów ZSRR, oraz przede wszystkim postanowienia zwycięskich mocarstw spowodowały, że dalsze współistnienie obu nacji na zachodnich tere-

⁵¹ J. Zielenka, *Egzekucja 21 października 1939 r.*, Leszno 1994, s. 8.

⁵² APL, Starostwo Powiatowe w Lesznie, sygn. 204, Pismo nr 294/39, tj. z 23 VIII 1939 r. Starosty Powiatowego Leszczyńskiego do P.P. Komendantów Posterunków Policji Państwowej, s. 18.

⁵³ J. Zielenka, *op. cit.*, s. 10.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 13.

⁵⁵ *Kalendarium miasta Leszna...*, s. 124.

nach przedwojennej Rzeczypospolitej było już niemożliwe. Niemcy, którzy nie uciekli przed zbliżającą się Armią Czerwoną, trafiali do obozu w Lesznie-Gronowie, skąd w wyniku postanowień zawartych na konferencji w Poczdamie wysiedlano ich do Niemiec. Na początek 1945 r. w obozie tym (łącznie z podobozami) przebywało około 2700 osób⁵⁶.

Po wojnie niewiele się mówiło o wielowiekowej wspólnej historii Polaków i Niemców zamieszkujących Ziemię Leszczyńską. Niewiele też mówiło się o wkładzie Niemców w rozwój regionu. W powszechnej świadomości zachowała się jedynie pamięć o wielkim przyjacielu Polaków – doktorze Janie Metzigu, ale i ta postać znalazła się w historiografii miasta w cieniu znanego czeskiego pedagoga Jana Amosa Komeńskiego i braci czeskich.

Często we wszelkiego rodzaju publikacjach akcentowano w przeszłości jedynie postawy wrogości między obu nacjami, zapominając przy tym, że setki lat wspólnego bytowania możliwe były głównie dzięki wzajemnemu zrozumieniu i tolerancji. Obecna historiografia miasta i regionu coraz częściej weryfikuje takie oceny, starając się w sposób obiektywny ukazać złożone stosunki narodowościowe panujące w Lesznie i powiecie leszczyńskim na przestrzeni wieków.

Grzegorz Marszałek

POLNISCH-DEUTSCHE BEZIEHUNGEN IM KREIS LESZNO IN DEN JAHREN 1920-1939

Zusammenfassung

Leszno, eine Vielnationalitätenstadt, wurde seit Jahrhunderten als eine Toleranzoase in ganz Europa betrachtet. Zuflucht fanden hier die in ihrem Vaterland verfolgten Vertreter unterschiedlicher Religionen und Nationen, darunter auch die Deutschen, die zur dynamischen Entwicklung der Stadt viel beitrugen. Leszno gewann an seiner Bedeutung und wurde als ein starkes protestantisches Zentrum in Europa bekannt. Viel stärker und häufiger wurde auch die politische und wirtschaftliche Zusammenarbeit der Einwohner von Leszno mit den westlichen Nachbarn, nachdem Schweden Polen angegriffen hatten. Diese Zusammenarbeit war der Grund dafür, dass die Stadt vom deutschen Element beherrscht wurde. Die Situation änderte sich erst nach dem 1. Weltkrieg, als Leszno wieder ein Teil des neu erwachenden polnischen Staates wurde: in den Jahren 1919-1922 kam es dazu, dass zahlreiche deutsche Bürger das Kreis Leszno verließen; folglich wohnten hier im Jahre 1935 nur 15,72% Deutsche, wohingegen sie im Jahre 1910 noch 60% der gesamten Bevölkerung ausmachten. Trotzdem spielten sie im Leben der ganzen Region eine bedeutende Rolle, die jedoch mit der Zahl der deutschen Minderheit nicht zu vergleichen war, was von vielen Faktoren verursacht wurde, und zwar von dem hohen Kulturniveau, von wesentlicher finanzieller Unterstützung des deutschen Staates, organisatorischer Flexibilität, nationaler Solidarität, ökonomischer Kraft der deutschen Leszno-Einwohner sowie der Grenznähe. Die genannten Elemente ermöglichten der deutschen Minderheit, vor allem auf dem politischen und kulturellen Gebiet aktiv zu handeln. In der Zwischenkriegszeit konzentrierte sich das Leben der Deutschen hauptsächlich um die Evangelische Kirche sowie um das übertrieben ausgebaute Schulwesen. Die Tätigkeit beider Institutionen war insbesondere gegen die Souveränität Polen gerichtet, aber abgesehen davon war das Zusammenleben von Polen und Deutschen nicht immer feindlich und misstrauisch. Die gegenseitigen Beziehungen zwischen beiden Nationen im Kreis waren vorwiegend einwandfrei, jedoch später verschlechterten sich, wozu es erst in der Hälfte der 30er Jahre auf Veranlassung deutscher radikaler Poli-

⁵⁶ K. B e d y ń s k i, *Historia więziennictwa Polski Ludowej*, Warszawa 1988, s. 36.

tiker kam. Schuld daran, dass Feindlichkeit und Hass entstanden, war allerdings auch die polnische Seite. Aber erst die Grausamkeit der Kriegszeit, die Entstehung und Einführung eines neuen politischen Systems sowie die Beschlüsse der Siegermächte waren die Hauptursache dafür, dass eine weitere Koexistenz beider Nationen auf dem Westgebiet Polens nicht mehr möglich wurde.